

(Wydanie wieczorne).

Lwów d. 17. września.

W Niemczech poczyna się coraz więcej opinia poruszać przeciw prowadzeniu dalszej wojny, przeciw obaleniu rzeczypospolitej francuskiej, zaborowi Alzacji i Lotaryngii. Rząd pruski ściga propagatorów tej tendencji, więzi, do fortec okutych w kajdany wywozi. Gdzie tylko w Niemczech usiłowano zwołać zgromadzenie ludowe, aby się zastanowić nad kwestją dalszej wojny, tam wojenni naczelnicy pruscy powiezili zwołujących, pozakazywali zgromadzeń. A pomimo tego poczyna ować Niemców, nawet w Berlinie, wielka niechęć do prowadzenia dalszej wojny. Osoby, które dzisiaj wróciły z Berlina, opowiadają, że wrażenie zwycięstwa pod Sedan już przemigło, nadzieje, iż tem zwycięstwem wojna już ukończona, rozwiąły się zupełnie i ustąpiły miejsca niesmakowi, zniechęceniu do wojny.

Półurzędowe dzienniki i podkupione starają się jeszcze utrzymywać i rozbudzać dawniejszy zapał i zaciętość do dalszej wojny, ale już to nie skutkuje. Listy od zbliżających się pod Paryż żołnierzy pruskich, chociaż przechodzą cenzurę wojskową, nie tchą jednak radością, a wiele piszą o trudach nadzwyczajnych, niedostatku żywności, znużeniu, chorobach. Wojsko pruskie, maszerujące na Paryż tak było zmęczone, iż musiano mu dać 6 dni odpoczynku w Rheims i okolicy, a tylko na usilne nalegania Moltke'go, skrócono ten termin potem do dni czterech. Po prostu wojsko z znużenia i dla odparzonych nóg już nie mogło dalej iść. Pędzono je forsownymi marszami pod Sedan, pędzono potem takimi forsownymi marszami od Sedan pod Paryż. Ludzkie siły temu nie mogły podoleć.

Gdyby nie wzięcie 10.000 koni francuskich pod Sedan, połowa artylerji pruskiej polowej i furgonów, nie miałyby dziś zaprzęgów. I konnica forsownymi podjazdami poniszczyła swe konie i zasilła się dopiero w Sedan. Dodajmy do tego ciągle od 6. do 14. deszcze ulewne, a będziemy mieli obraz nie bardzo świetny armii pruskiej podsuwającej się pod Paryż, a mającej perspektywę, iż pora jesienna coraz się stanie przykrzejszą, noce zimniejsze, dowóz żywności coraz więcej utrudniony, skoro Prusacy nie mają ani jednej kolei, któraby żywność, amunicję i posiłki pospiesznie i regularnie przewozić mogli.

Jak piszą z Nancy do pism pruskich, generał Moltke dał najenergiczniejsze rozkazy, aby bądź co bądź wziąć Toul, zamykający kolej żelazną z Nancy do Paryża. Wysłano tam działa ciężkiego kalibru i moździerze, przeznaczone pierwotnie pod Strassburg, ażeby jak najspiesznijszem wzięciem fortecy Toul zdobyć kolej, jedyną dotąd operacyjną i odwrotną linię pruskiej armii. Pilniejsze im więc wzięcie Toul'u niż Strassburga, pilniejsze zabezpieczenie dowozu żywności i amunicji armii pruskiej pod Paryżem, niż okupacja Alzacji.

W chwili gdy Paryż gotuje się do obrony i wszystkie siły gromadzi, ażeby odpór stawić pruskiej armii, nie zapomina jednak rząd republiki i o Alzacji a mianowicie o Strassburgu. Generał Uhrich kazał głosować obywatelom strassburskim, czy ma miasto się poddać lub nie. Większość oświadczyła się za niepodda-

niem. Tak piszą pisma niemieckie, według opowiadania jakiegoś Niemca, wypuszczonego z niewoli francuskiej z Strassburga. Wiadomość ta jednak wydaje się nam fałszywą, a wymyśloną jedynie dla usprawiedliwienia barbarzyństwa Prusaków, palących ciągle bez potrzeby miasto. Zapewne generał Uhrich, a raczej Valentin, prefekt nowomianowany, który się przedarł do Strassburga, kazał głosować nad uznaniem republiki, którą istotnie, jak telegramy donosiły, ogłoszono tam 13. września. Wojskowy dowódca fortecy, nie może w żaden sposób kwestję dalszej obrony lub kapitulacji oddawać pod głosowanie mieszkańców.

Z rozmaitych wiadomości, rozrzuconych po dziennikach szwajcarskich o ruchach wojskowych w górnej Alzacji, i z wiadomości z pism francuskich widać, iż znaczne dosyć siły francuskie gromadzą się koło Mülhuzy, w górnej Alzacji, i że ztamtąd zamierzają Francuzi operować ku Strassburgowi. Zdaje się, że i w tym celu wysłano 14. września 5.000 regularnego wojska z Paryża koleją do Dijon i około 20.000 gwardji ruchomej, przybywającej z departamentów zachodnich.

Taka operacja większymi siłami dla od sieczy Strassburga wydaje się nam jednym z najtrafniejszych planów, który obecnie wykonać można. Zarazem bowiem zagrażałyby te siły linii operacyjnej i odwrotnej Prusaków idącej na Nancy.

O rokowaniach pokojowych najsprzeczniejsze krążą wieści w Paryżu, w Londynie, w Berlinie i w Wiedniu. Jedno tylko jest pewnem, że Prusy pod różnemi pozorami odsuwają od siebie wszelkie pośrednictwo mocarstw neutralnych. Teraz wysuwają naprzód, iż tylko wprost z Francją traktować chcą o pokój, a że Francja, jak piszą pruskie półurzędowe organa, ma jeden rząd *de facto*, drugi *de jure*, republikański i cesarski, więc oświadczają gotowość rokowania i zawarcia pokoju z tym rządem, który im nastarczy i psze korzyści i pewniejszą rękojmię pokoju. Jeżeli i pan Bismarck dał takie oświadczenie z góry, to tem samem uniemożliwił rządowi republikańskiemu wszelką możność zawarcia pokoju z Prusami. Cała Francja powiedziałaaby potem, że rząd republikański ofiarował Prusom korzystniejsze warunki od Napoleona, że dla utrzymania się zdradził kraj.

Ostatnie wiadomości.

W Paryżu umizgają się na wielką skalę do Moskali. Do *Czasu* piszą pod tym względem: Były deputowany p. Jouvencel, członek opozycji, formuje oddział konny wolnych ułanów. Zgłosił się do niego jeden z oficerów naszych i zarekomendował się jako były kapitan generalnego sztabu w armii rosyjskiej. Ah! *Vous etes un Russe*, zawołał z radością p. Jouvencel, i z zapalem chwycił go za ręce. Gdy się rzecz wyjaśniła, że to Polak, który porzucił armię moskiewską, aby walczyć w powstaniu z r. 1863, p. Jouvencel tak się zmienił, jak gdyby go kto nagle zimną wodą oblał.

Wiadomości, jakie odbieramy z Francji, winne powstrzymać stanowczo osoby, wybierające się od nas do francuskich oddziałów ochotniczych.

O przygotowaniach do obrony Paryża piszą z zagrożonej stolicy do dziennika *Bund*, organu szwajcarskiego, wychodzącego w Bernie: „Co dzień; co godzina nadchodzi tu z departamentów świeże wojska, ażeby wziąć udział w obronie Paryża. Wczoraj wieczorem między godziną 6 a 7 z samego dworca kolei Lugduńskiej przybyło 5 batalionów gwardji ruchomej, dobrze uzbrojonych i dzielnej postawy. Dziwna, że mimo długoletniego zakazn śpiewania marsylianki, cała młodzież umie tak doskonale tę republikańsko-heroiczną pieśń! Jest ona obecnie w ustach wszystkich wojsk, przeciągających ulicami stolicy.

„Przybyło tu wczoraj również kilka baterij dział polowych, które uszły szczęśliwie katastrofy w Sedan; z niemi przybyło również wielu żołnierzy z rozmaitych korpusów, rozprószonych w porażce. Możecie mieć wyobrażenie, z jakim ich zapalem przyjęto tutaj.

„Dla dogodności w dowozie prowiantów i szybkiego przerzucania kolumn pomocniczych na bardziej zagrożone miejsca, budują właśnie wzdłuż wału obronnego Paryża kolej żelazną, która w przeciągu 14 dni będzie skończoną.

„Powznoszono także na rozmaitych punktach nowe fortyfikacje, na wielkie rozmiary po największej części, gdyż pracowało około nich dzień 10 do 15.000 robotników.

„Wczoraj wszyscy mieszkańcy pasma fortyfikacyjnego, otrzymali rozkaz opuszczenia swych mieszkań w przeciągu 20 godzin. Co z żywności, słomy i siana nie może być uprowadzonym w tym czasie, mają spalić.

Jeszcze w zeszły piątek wydział obrony dla uspokojenia ludności stolicy ogłosił oświadczenie, iż nagromadzona w Paryżu żywność wystarcza dostatecznie dla dwumiesięcznego utrzymania 2 milionów ludzi, i że nagromadzone zapasy żywności w kilku dniach zdwojone będą; z dniem tym bowiem zniesiono tymczasowo podatek konsumpcyjny, opłacany dotąd od dowozów żywności, i z całej okolicy Paryża w okręgu 10 milowym włościanie masami ściągają się tu z całym swoim dobytkiem, w skutek czego obecnie życie w Paryżu jest tak tanie jak w najspokojniejszych czasach i w najurodzajniejszych latach.

„Przepyszny obszerny ogród Tuileryjski obrócono obecnie na olbrzymi park artylerji. Wspaniałe czynią wrażenie wojenne owe niezmiernie masy nagromadzonych koni, długie szeregi ustawionych dział polowych i namiotów obuzujących żołnierzy.

„Uzbrojenie fortów i wałów bywa ciągle wzmacniane i częściowo uzupełnionem będzie działami najcięższego kalibru. Kolosalne działa, 24 i 100 funtowe, przewożone bywają z dworców, dokąd je sprowadzono z twierdz nadmorskich, na wozach zaprzężonych długim szeregiem koni, na wały miasta i do fortów. Same forty, których jest 15 oprócz 2 redut, otrzymają takich dział 982; na wałach miejskich zaś, opasujących stolicę w okolicy 30 kilometrów, stanie 1226 moździerzy i jednorozców. Amunicja dla tych dział znajduje się nagromadzona w dostatecznej ilości.

„Mylnie doniósł nam wczoraj telegram, że na wałach paryskich ma pełnić służbę codzienną 7.000 ludzi — cyfra ich wynosi 70.000.

Adwokat Laurier, dyrektor Wydziału ma reprezentować ministra spraw wewnętrznych w Tours.

Z Berlina telegrafują do *Czasu*. Ze strony półurzędowej stawiają żądanie, aby Favre wyparł się zajścia w Laon, w przeciwnym bowiem razie, niepodobieństwem jest wchodzić w układy z rządem tymczasowym.

Turecki dziennik *Terak* w Stambule zasuspendował rząd sultański na cały miesiąc za artykuł napisany w duchu nieprzyjaznym Francji.

Na wodach Archipelagu krąży francuska fregata „Amerique“, polując na niemieckie okręta.

Prywatny telegram *Tagblattu* z Brukselli donosi, że włóścianie alzaccy i badenscy u górnego Renu zawarli z sobą kompromis, mocą którego ustać mają wzajemne napady i plądrowania.

Pod datą 13. b. m. z Hamburgu telegrafują do *Independance belge* o flocie francuskiej, co następuje: „według nadeszłych nowin z Helgoland ostatnie okręta francuskie opuściły tę wyspę d. 11. b. m. Niemiecka flota stojąca w zatoce Jahde, tegoż samego dnia udała się pod Helgoland. Okręt „Mikołaj“ który Francuzi byli zabrali, osiadł na mieliźnie. Załoga niemiecka i marynarze francuzcy znajdujący się na nim, szczęśliwie zostali uratowani“.

„Statek „Johannes“ również zabrany przez Francuzów, został umyślnie także osadzony na mieliźnie a to dlatego, bo zdobywcy nie mogli go z sobą zabrać. Bardzo być może że oba te okręta przepadną.“

Wiadomość powyższa o opuszczeniu wyspy Helgoland przez ostatnie okręta francuskie, nie znaczy podobno by cała flota francuska miała odpłynąć z wód niemieckich. Spóźniona pora tylko, a szczególnie brak wojska do wladowania i koni czność skupienia wszystkich sił Francji na głównym teatrze wojny — nakazały rządowi francuskiemu zostawić mniejszą część floty dla krążenia na wodach niemieckich i pilnowania floty północnego Związku, a część większą sprowadzić do portów. Z okrętów tych sprowadzonych, nie tylko z mórz niemieckich lecz i z innych jak wszystko kaže się myśleć, rząd ma zamiar zabrać majtków i weleć ich do pułków piechoty marynarki. Majtkowie ci dadzą najlepszych żołnierzy; wszyscy oni doskonale umieją władać bronią a są mężni i zahartowani na wszelkie próby.

Wielu mieszkańców miasta Cieplic w Czechach oświadczyło, iż przez wdzięczność za alians Saksonii z Austrią w r. 1866 skłonni są przyjąć do pielęgnowania pewną liczbę Saksów, rannych w teraźniejszej wojnie.

Od 15. b. m. jest komunikacja między Rzymem a Florencją przerwana. Nie może być mowy o szturmie na Rzym ze strony generała Cadorna w właściwym tego słowa znaczeniu, — a to z tej prostej przyczyny, że niema przeciw komu szturmować. Są bowiem wprawdzie komendanci wojsk papieskich, jak n. p. generał Kanzler, pułkownik Obarette i t. d. ale niema — żołnierzy. Włosi, służący w wojsku Jego Świątobliwości niechęć się bić z Włochami z obozu narodowego, a Francuzi opuścili sztandary papieskie, spiesząc do obrony własnego kraju w skutek rozporządzenia francuskiego rządu tymczasowego, wzywającego wszystkich Francuzów bez wyjątku służących gdziekolwiek bądź wojskowo za granicą, aby natychmiast powracali do kraju.

Do *Czasu* telegrafują z Rzymu, iż Anglja Moskwa i Austrija odmówiły papierzowi dyplomatycznego wsparcia. Czyżby stolica św. miała była zebrać pomocy u Moskwy? Co się zaś tyczy Austrii to nadmienić wypada, że gdy gabinet włoski starał się u hr. Beusta o

pochwalenie okupacji Rzymu przez wojska włoskie, gabinet wiedeński odnową dał na to odpowiedź.

Mowę tronową, którą cesarz zagaił dziś pierwszą sesję bieżącej kadencji rady państwa miał zredagować minister oświaty, dr. Streineyer.

Półurzędowe doniesienia zapewniają, że hr. Trautmannsdorff niezwłocznie wróci na swoją posadę do Rzymu jako poseł austriacki przy dworze papieżkim.

Telegramy „Gaz. Narodowej.“

Wiedeń d. 17. września. Cesarz zagaił Radę państwa następującą mową od tronu:

W chwili poważnej powołałem was do spełnienia ważnych zadań. Podczas gdy szerokie obszary tej części świata wojna pustoszy, cieszy się to państwo błogosławieństwami pokoju, ktrye nam został zachowany.

Pokój zewnętrzny powinien przede wszystkim posłużyć do zapewnienia trwałych podstaw konstytucyjnym państwa urządzeniom.

Z końcem poprzedniej sesji regularny tok obrad Izby niższej doznał przeszkód. Aby temu zapobiedz i oraz wszystkim częściom dać sposobność do ponownego wynurzenia swych życzeń, uznałem za mój obowiązek monarszy, zarządzić nowe wybory

Szczególnem napawa mię zadowoleniem, widząc was zgromadzonych. Wiem, że Izba panów i Izba posłów przeniknięte są prawdziwym patriotyzmem i poczuciem austriackiem.

Nie brakowi tych uczuć chcę przypisywać że jeszcze niestaje tu dziś reprezentantów Czech, ale muszę ubolewać tem mocniej, jeśli wobec brzemiennych w następstwa wypadków obecnych czasów zważę ciągle usiłowania rządu, aby wprowadzić idących oporem na wspólne pole konstytucyjnej czynności, i jeśli zważę pilną konieczność aby wewnętrzne ukonstytuowanie się państwa raz zakończyć.

Zadaniem rządu będzie wszystkie artykuły ustawy zastosować, ażeby jak najspieszniej zabezpieczyć udział królestwa Czech w ważnych pracach tej sesji.

Zadaniem Rady państwa będzie, w duchu umiarkowania i sprawiedliwości obradzić środki, mogące konstytucji zabezpieczyć podstawę, poczem potrzeby pojedyncze każdego kraju i narodu, z potęgą państwa pogodzić się dające, mają być zaspokojone.

Mowa tronowa wymienia jako zadania rady państwa: Wybór delegacji, uregulowanie całego szeregu stosunków między kościołem katolickim a władzą państwową, które stało się potrzebnem w skutek rozwiązania konwencji co do tego z stolicą papieską. Rząd poczyni w tej mierze stosowne przedłożenia.

Dalej dokończenie ustawodawstwa co do procedury cywilnej, prawodawstwa i procedury karnej, reforma uniwersytetów, zbadanie preliminarzy budżetu państwowego, i załatwienie przedłożeń rządowych, odnoszących się do kwestyj ekonomicznych a wreszcie rozstrzygnięcie o środkach przedsięwziętych z powodu nagłości w drodze rozporządzeń.

Cesarz spodziewa się, że słowa reprezentacji państwa będą rozgłosnem świadectwem wierności i miłości ojczyzny i że pokojowe czyny jej przyniosą dla wewnętrznego dobrobytu i mocarstwowej powagi Austrii bogate rezultaty. Oby ta potęga i siła, jaką nadaje jedność, rozprzestrzenienia się z waszego łona, na wszystkie ludy Austrii, i oby wprowadziła je na te zbawienne tory, na których zakwitnie prawdziwa wolność, dobrobyt i cześć każdej jednostki, każdego plemienia i kraju — każdego kraju, więc i ogółu państwa!

Bruksela d. 16. września. Komunikacja telegraficzna z Paryżem przerwana. Ciągłe jeszcze przechodzą rozbitki francuskie z pod Sedanu, przez granicę belgijską, gdzie ich rozbrajają.

Tylko w części porannej Gazety wydrukowane

Florencja 16. września. Civita Vecchia poddała się bez walki. Włoskie wojska obsadziły miasto.

Generał Cadorna wysłał parlamentarza do generała papieżkiego, Kanzlera, aby otworzył bramy wojskom włoskim, wkraczającym na żądanie ludności rzymskiej. Kanzler odpowiedział odmownie

Paryż 16. września. Z Metz osoba, którą przepuszczono, opowiada, że Bazaine ma 75.000 wojska i dostateczne zapasy.

Soissons obsaczyła konnica nieprzyjacielska.

Podług wiadomości prywatnych, Prusacy zamierzają uderzyć na fort Vincennes.

Praga d. 16. września. Cesarz w niedzielę przyjmuje deputację sejmu pragskiego. Tutejszy klub posłów niemieckich wzywa Niemców w Radzie państwa, aby nie dopuszczali obrad Rady państwa, dopokąd nie będzie delegacji z Czech. Tym sposobem uwolnić można Niemców z pod przewagi Słowian, którzy związali się podług pomyślu Fadejewa.

Wiedeń d. 16. września. Dziś o godzinie 2. popołudniu koło posłów polskich obrało Grocholskiego prezesem, Zybkiewiczza zastępcą. Do komisji parlamentarnej obrani ci dwaj i Czerkawski. Zastępcami Wodziecki, Weigel. Na wniosek Smolki narady nad stanowiskiem odroczone do niedzieli.